

(Il Tempo - A.Austini) Wycofany tak, ale z pragnieniem, aby wciąż zadziwiać. Francesco Totti nie gra prawie od dwóch miesięcy, z powodu tego sprintu "na zimno" przeciwko Carpi 26 września, który wywołał ponownie stare problemy mięśniowe. Roma tymczasem znalazła, być może po raz pierwszy, tożsamość gry bez niego i z "prawdziwym" środkowym napastnikiem jakim jest Dzeko.

Kapitan został odstawiony na bok, nie z wyboru, jednak teraz zaczyna czuć się lepiej i jest gotowy oddać się do dyspozycji Garcii po przerwie reprezentacyjnej. Od kilku dni biega w Trigorii, udo sprawia mu mniej kłopotów, choć nie może robić nic na siłę. Uraz jest dosyć delikatny, gdyż chodzi o te same miejsce pośládka i ścięgno kontuzjowane dwa lata temu. Wówczas niektórzy lekarze polecali mu operację, której on nigdy nie brał pod uwagę, wrócił bez pójścia pod nóż i to samo zamierza zrobić teraz. Zabieg jest wykluczony, również dlatego, że wymagałby wprowadzenia śruby mocującej ścięgno i zastopowania na około osiem miesięcy, zbyt dużo dla sportowca, który zbliża się do osiągnięcia progu 40 lat.

Konserwatywna terapia pomogła mu w leczeniu razem z pracą na basenie i siłowni, wcześniej poddał się też leczeniu czynnikami wzrostu. Na początku przyszłego tygodnia dowie się czy nadszedł moment na przyspieszenie. Na wyjeździe do Bolonii lub, co bardziej prawdopodobne, do Barcelony, możliwe jest zobaczenie go na liście powołanych, sprawiając tym samym, że środowowe prognozy Sabatiniego, powrotu w ciągu miesiąca, były nadmiernie pesymistyczne. W każdym razie Totti nie chce ryzykować i przeczeka cały niezbędny czas zanim pojawi się na boisku. Dopiero w tym momencie będzie miał jasne idee co do przyszłości. *"Będę grał dopóki ciało pozwoli"*, podkreślał przedwczoraj w czasie nagrywania *"Maurizio Costanzo Show"*, w którym wystąpił jako gość specjalny. W trakcie wywiadu, który pojawi się wieczorem w niedzielę na Rete 4, powiedział, że czuje się *"świetnie"* i że jeszcze zdecyduje co będzie robił, gdy zawiesi buty na kołku. *"Na razie myślę tylko o boisku"*. I o rodzinie: *"Ja i Illary nie chcemy wiedzieć wcześniej czy trzecie dziecko będzie chłopcem czy dziewczynką, to będzie niespodzianka. Jestem bardzo szczęśliwy. Miałem dużo szczęścia znajdując kobietę taką jak ona"*.

O nowym kontrakcie porozmawia bezpośrednio z Pallottą: taką ma umowę z prezydentem, który zawsze podkreślał wolność wyboru kapitana i czeka na znak od niego być może podczas swojego pobytu w Rzymie zaplanowanego przed świętami. Również Sabatini potwierdził, że *"zależy od tego jak będzie się czuł Francesco i to on zdecyduje za siebie. Teraz jest bardzo trudny moment, asystuje w wygranych drużyny i ją chwali, jednak w pewien sposób czuje się nieco zmarginalizowany"*. Totti zna środowisko kibiców Romy jak nikt inny i nie mógł

przegapić spadku zainteresowania swoją osobą. Zaskoczony tak, rozczarowany być może, ale nie aż tak bardzo, gdyż wie, że w piłce wszystko szybko przemija. Moment odejścia jest blisko, ale nie jest powiedziane, że będzie to czerwiec, jak w aktualnym kontrakcie. Jeśli w najbliższych miesiącach zda sobie sprawę, że może nadal powiedzieć swoje w lidze mniej konkurencyjnej niż w złotych latach jego kariery, wówczas pójdzie dalej o kolejny sezon jako "niezniszczalny" 40-latek.

Być może z kolei majowe scudetto przekona go, aby powiedział dosyć jako mistrz, tak jak zrobił to w drużynie narodowej. Historia jest nadal do napisania. I jeśli w środku jest Totti, nie można wykluczyć zwrotów akcji.

Autor: abruzzi